Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 235 | Katowice, piątek 10-go października 1930. | Rok 29

TELEGRAMY.

Echa wizyty floty angielskiej w Gdańsku.

Gdańsk. Zmarł tu w szpitalu miejskim drugi marynarz angielski, który razem z dwoma swymi kolegami został raniony ciężko sztyletem przez znanego gdańskiego nożownika Niemca Lewandowskiego podczas wizyty angielskiej floty wojennej w Gdańsku. Pierwszy marynarz, jak już donosiliśmy, zmarł w kilka dni po wypadku. Wobec zgonu marynarza senat w. m. Gdańska wyraził ubolewanie konsulowi angielskiemu w Gdańsku. (PAT.)

Łódź podwodna dla Polski.

Paryż. Szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor Świrski, który przed tygodniem przybył do Francji w sprawachh, związanych z budową okrętu dla polskiej marynarki wojennej, powrócił obecnie do Paryża po zwiedzeniu statków polskich znajdujących się w Cherbourgu oraz w stoczni Caen, gdzie buduje się łódź podwodna „Zbik". Komandor Świrski zabawi w Paryżu kilka dni w tych samych sprawach, poczem odjedzie z powrotem do kraju. (PAT.)

Trocki w Berlinie.

Berlin. „Deutsche Zeitung" podaje pogłoskę, jakoby Trocki przebywał obecnie pod przybranem nazwiskiem w Berlinie. Prawdziwości tej pogłoski dotychczas nie udało się stwierdzić. (PAT.)

Narada nad sprawami gospodarczemi.

Genewa. Obradujący w tym miesiącu w Genewie komitet gospodarczy Ligi Narodów rozpatrzy program późniejszych rokowań, postanowionych przez konferencję, w celu ujednostajnienia akcji gospodarczej. Następnie pod obrady wejdzie sprawa klauzuli największego uprzywilejowania.

Śmiały napad bandytów.

Londyn. Trzech bandytów napadło na żonę mera Chicago, panią Thomsonową w chwili, gdy wracała z teatru. Obezwładniwszy szofera, bandyci zrabowali 18 000 dolarów oraz kosztowności. Jeden z bandytów rzucił się na szofera w chwili, gdy ten otwierał drzwiczki samochodu przed domem mera Thomsona. Dwóch pozostałych bandytów zmusiło panią Thomsonową pod groźbą rewolwerów do udania się z nimi do willi i do wydania im kosztowności i pieniędzy. Bandyci zbiegli samochodem.

Trybunał imperjum brytyjskiego.

Nowy Jork. Prasa amerykańska przewiduje, iż jednym z najpoważniejszych wyników konferencji brytyjskiej w Londynie będzie stworzenie trybunału imperjum brytyjskiego, przed którym będą rozpatrywane sprawy sporne pomiędzy dominjami, które będą miały również prawo postawić przed trybunał rząd Wielkiej Brytanji. Prasa amerykańska uważa, iż już obecnie można uważać sprawę trybunału zasadniczo za zdecydowaną. (PAT.)

Dalsze aresztowania Ukraińców.

Stanisławów. W Szermelicy powiatu żydaczowskiego aresztowano prezesa „Sokoła" Wasyla Szweda, oraz Mikołaja Kuziwa, Andrzeja Danczewskiego i Mikołaja Koziańskiego pod zarzutem należenia do U. O. W. Ponado przeprowadzono rewizję w 17-tu gminach pwiatu żydaczowskiego i przytrzymano 5 osób, między którymi znajduje się dr. Paweł Łysiuk. (Pat.)

Wyższy kurs dyplomatyczno-konsularny.

Warszawa. O godz. 18-tej nastąpiło otwarcie wyższego kursu dyplomatyczno-konsularnego dla urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W nowej sali gmachu Wyższej Szkoły Handlowej zebrali się wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z podsekretarzem stanu dr. Wysockim na czele oraz słuchacze kursu. Uroczystego otwarcia dokonał minister spraw zagranicznych, Zaleski. Kurs dyplomatyczno-konsularny ma być zapoczątkowaniem stałej wyższej uczelni Ministerstwa Spraw Zagranicznych, której celem będzie dokształcanie fachowe urzędników dyplomatyczno-konsularnych. (Pat.)

Rewolucja w Brazylji.

Riode Janeiro. Grupa samolotów zbombardowała pałac prezydenta w Bello Horizonte, powodując znaczne szkody materjalne i siejąc w mieście panikę. (PAT.)

Nowy Jork. Według ostatnich wiadomości, do powstania przeciwko prezydentowi brazylijskiemu przyłączyło się już obecnie 10 stanów na ogólną liczbę 20. Trzy armje powstańcze posuwają się w kierunku, gdzie są zgromadzone wojska federalne, z zamiarem wydania im decydującej bitwy. Szczególne ożywienie wojska powstańcze wykazują w stanie Parana i Santa-Catharina. Rząd powołał rezerwistów, których liczba sięga 100.000. Komunikat rządowy stwierdza, iż władze są pewne zupełnej lojalności 10.000 wojska regularnego stolicy oraz marynarki. Główna kwatera powstańców zapewnia, iż armje są pewne zwycięstwa w Sao-Paulo. (PAT.)

Nowy Jork. Ambasador brazylijski w Stanach Zjednoczonych, przyznając, iż sytuacja w Brazylji jest poważna, oświadcza, iż rząd jest gotów jednak do bezwzględnego stłumienia i opanowania rewolty. (PAT.)

Nowy Jork. Przednia straż powstańców brazylijskich przeszła przez Parmę do stanu Sao-Paulo. Komunikat powstańczy głosi, iż 3-tysięczny oddział powstańczy zajął miasto Itarrę. Donoszą również, iż aeroplany rządowe, które bombardowały miasto Bello Horizonte, zostały zestrzelone, przyczem dwóch lotników wzięto do niewoli. (PAT.)

Buenos Aires. Rewolucjoniści zajęli porty Natal i Racifs. Stanowisko, jakie zajmie stan Sao-Paulo, jest dotychczas nieznane. (PAT.)

Buenos Aires. Według telegramu z Porto Allegre, miasto Pernambuco wpadło w ręce powstańców po 24-godzinnej walce. Telegram z Monte Video donosi, że powstańcy dokonali egzekucji na osobie wicegubernatora stanu Parana. Gubernator stanu Pernambuco uciekł drogą morską do Rio de Janeiro. Sztab generalny ogłosił listę zrewoltowanych pułków, wśród których większa część stanowią pułki, pochodzące z Parany. (PAT.)

Pernambuco. Po zajęciu Pernambuco, rewolucjoniści skonfiskowali z kas państwowych 2 miljony dolarów jak również broń i amunicję. W stanie Balia rewolucjoniści zajęli San Vincente oraz szereg innych miast. Biura redakcyj dzienników „Journal" i „Prowincja" zostały podpalone, jak również fabryki i prywatne mieszkanie właściciela dziennika „Journal". Kilkanaście osób zostało zlinczowanych. Prezydent stanu Pernambuco zbiegł na pokładzie statku w kierunku północnym.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

Berlin. Ubiegłej nocy około godziny 12.30 cała połać Niemiec południowych oraz północnego i zachodniego Tyrolu nawiedzona została stosunkowo bardzo silnem trzęsieniem ziemi. Posuwająca się przez około 10 minut fala z południa na północ, sięgnęła aż do Berlina.

Najsilniej dało się trzęsienie odczuć w Norymberdze, gdzie obrazy pospadały ze ścian. W miejscowości Imst w Tyrolu, w której ukazały się na domach rysy, potłukły się szyby w oknach i spadły dachówki z gmachu ratusza. W Monachjum odczuto dwa silne wstrząsy, trwające około 10 sekund. W wielu miejscowościach wystraszeni mieszkańcy powybiegali na ulicę.

Ognisko tego trzęsienia znajdowało się, według obliczeń Instytutu Sejsmograficznego w Poczdamie, w odległości 600 km, a więc między Fryburgiem — Friedrichshafen — i Stutgartem. Rzeczoznawcy przypuszczają, że przyczyną tych wstrząsów było przesunięcie się sąsiadujących z sobą głębokich warstw ziemi.

Okolice, nawiedzone trzęsieniem, były już raz ogniskiem trzęsienia w roku 1913 i są dość częste nawiedzane małymi wstrząsami. (PAT.)

Blok opozycyjny w rozsypce.

Zanim sejm Rzeczypospolitej został rozwiązany, stronnictwa opozycyjne starały się wmówić w społeczeństwo, że jeden wspólny cel przyświeca całemu narodowi. Celem tym jest obalenie istniejącego porządku rzeczy. A środkiem, prowadzącym do niego, jest wspólny front wszystkich tych, którzy chcą bronić praworządności i wolności.

Aby zamanifestować na zewnątrz ten wspólny front, usiłowano skupić pod wspólnym sztandarem wszystkie stronnictwa i utworzyć z nich wspólny blok. Spodziewano się, że cały naród ruszy ławą na wezwanie opozycji i zmiecie za jednym zamachem rząd, marszałka Piłsudskiego i wszystkich tych, którzy opowiadają się za nim.

Dla ludzi, patrzących trzeźwo na rzeczy, było z góry widocznem, na jak kruchych podstawach oparte są tego rodzaju plany. Ci, którzy plany te roili, byli w błędzie sądząc, że naród nie zdaje sobie sprawy, z właściwych motywów ich poczynań. A tymczasem dla szerokich warstw narodu stawało się coraz jaśniejszem, że opozycja nie dlaczego innego wszczęła zaciętą walkę, jak tylko dlatego, że odsunięto ją całkowicie od władzy i wpływów. Budząca się coarz bardziej świadomość, że przywódcy walczą tylko o własny interes, sprawiła, że głos ich trafił w próżnią i nie znalazł oddźwięku, a szumnie zapowiadane manifestacje miały przebieg nadzwyczaj skromny i nie groźny.

Ale nietylko to świadczyło o kruchości podstaw, na których oparty był wspólny front. Wśród samych przywódców istniały tak wielkie i zasadnicze rozbieżności, że wspólne ich postępowanie z góry musiało być uważane za wykluczone, skoro tylko staną przed konkretnemi zadaniami. Rzeczywistość potwierdziła w zupełności słuszność tego poglądu. Blok opozycyjny zaczął kruszyć się, zanim zaczął jeszcze działać. Pierwsze rysy powstały przez odsunięcie się narodowej demokracji od współpracy z socjalistami i wywrotowcami. A kiedy rozwiązany został sejm i rozpisano wybory i trzeba było wystąpić wobec wyborców nietylko z hasłem walki z rządem, ale z programem przyszłej działalności na terenie sejmu, rozpadła się opozycja i z szumnych zapowiedzi zostały tylko szczątki.

Ze stronnictw opozycyjnych, idących samodzielnie do wyborów, najgłośniej reklamuje się narodowa demokracja. Jako jedno z naczelnych haseł wysuwa ona obronę interesów narodowych i sobie przypisuje monopol w tych sprawach. Ale stronnictwo to także tym razem dało dowód, że to hasło jest dla niego tylko środkiem do zjednywania sobie popularności. Bo, gdy chodziło o praktyczną obronę interesów narodowych na Pomorzu i przeciwstawienie Niemcom jednolitego frontu polskiego, narodowa demokra-

cja rozbiła te usiłowania dlatego, by nie iść razem z blokiem rządowym. A właśnie tam, na Pomorzu, gdzie atak Niemców skierowany jest najsilniej, zamilknąć powinny były wszelkie różnice poglądów. Protesty słowne przeciwko mowie Treviranusa, urządzała narodowa demokracja. Ale gdy należało czynem zamanifestować uczucia narodowe, górę u niej wziął interes partyjny. To postępowanie niewątpliwie otworzy oczy tym, którzy dotychczas mieli złudzenia, że stronnictwo to szczerze wyznaje te hasła, które głosi.

Drugiem stronnictwem, idącem samodzielnie do wyborów, jest chrześcijańska demokracja. Nie czyni ona tego dobrowolnie, lecz z konieczności i wbrew pierwotnym zamiarom. Stronnictwo to, oparte na szczytnych zasadach i mające wszelkie dane, by w Polsce odegrać doniosłą i pożyteczną rolę, zaprzepaściło zupełnie wysiłki jego twórców. Oddało się na usługi przywódców, którzy albo nie dorośli do zadania, albo bez skrupułu wyzyskiwali swe stanowisko dla swych osobistych celów. Traciło też coraz bardziej na znaczeniu. W ostatnich czasach przywódcy do tego stopnia dali się unieść uczuciu nienawiści do rządu, że połączyli się nawet ze socjalistami, aby tylko go podkopać.

Sojusz ze socjalistami wywołał wielkie niezadowolenie w łonie stronnictwa, zwłaszcza wśród duchowieństwa, które je dotychczas popierało. Pomimoto przywódcy, gdy rozpisane zostały wybory do sejmu, usiłowali połączyć się z tak zwanym centrolewem i wystawić wspólną listę. Pod naciskiem duchowieństwa postawili jednak warunek, aby we wspólnej odezwie wyborczej zamieszczone były żądania obrony religji. Socjaliści nie chcieli jednak zgodzić się na ten warunek, wobec tego chrześcijańska demokracja usunęła się z bloku. Ale nie miała ona odwagi iść samodzielnie do wyborów, czując, że przez swe postępowanie traci coraz więcej zwolenników. Zwróciła się więc do narodowej demokracji z propozycją wystawienia wspólnej listy. Jednakowoż narodowa demokracja zdawała sobie sprawę, że nie będzie miała wiele pożytku z takiego sojuszu, natomiast zmuszona będzie odstąpić pewną ilość własnych mandatów. Odrzuciła więc propozycję, zmuszając przez to chrześcijańską demokrację do pójścia samodzielnie do wyborów.

W tej niezbyt miłej sytuacji przypomniano sobie, że na Śląsku istnieje także grupa, która należała dawniej do stronnictwa, która jednak usunęła się, gdy musiano wykluczyć p. Korfantego za jego afery, napiętnowane przez sąd marszałkowski. Przyłączenie śląskiej grupy było teraz ułatwione, gdyż nie ma obecnie na widowni p. Korfantego, zaś reputację jego stara się mu poprawić jego własny dziennik, oraz inne pisma, wychwalając go teraz nie dlatego, by zmieniły o nim nagle zdanie, lecz dlatego, że przez przedstawianie p. Korfantego, jako czegoś w rodzaju bohatera narodowego, mogą w rząd tem łatwiej uderzać. Chwycono więc skwapliwie okazję, by wzmocnić swe szeregi, skoro wszelkie próby zdobycia sojuszników spełzły na niczem i połączono się ze śląską chadecją. Rzecz przytem charakterystyczna, że w uchwałach, odnoszących się do tego faktu, ani jednem słowem nie wspomniano o p. Korfantym i nie wyrażono najmniejszego protestu przeciwko jego aresztowaniu. Widocznie stronnictwo to krytycznej patrzy na jego „zasługi", anżeli jego śląscy heroldowie i trabanci.

Czy ten sojusz ze śląskim odłamem przyda się na co chrześcijańskiej demokracji, jest bardzo wątpliwe. Stronnictwo to odczuje z pewnością na sobie skutki postępowania sprzecznego z zasadami, na których powołane zostało do życia.

Z wielkiego bloku opozycyjnego usunęły się więc dwie grupy całkowicie. Reszta, która w nim pozostała, stoi zupełnie pod rozkazami socjalistów, którzy grają w nim teraz pierwsze skrzypce. Ale i te grupy nie stanowią już dzisiaj zwartej masy. Bo wyborcy mają także swoje zdanie i odwracają się od przywódców, skoro widzą, że ci prowadzą ich na manowce.

Przegląd polityczny

Odwieczne prawa Polski do Pomorza.

Dziennik czeski „Narodni Listy" zamieścił artykuł, poświęcony odwiecznym historycznym prawom Polski do Pomorza, które dopiero podczas rozbiorów zostało Polsce bezprawnie wydarte. Chcieć dziś kwestjonować granice Polski, znaczyłoby powtórzyć zbrodnią historyczną, dokonaną przez rozbiory polskie, albo przekreślenie niepodległości królestwa czeskiego, czy wreszcie złamanie przez Niemcy w r. 1914 neutralności Belgji. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że dla uniknięcia ponownej katastrofy, spowodowanej zachłannością pruską, winni wszyscy sąsiedzi Niemiec żyć zgodnie i należycie uzbroić się.

Minister belgijski o Polsce.

Belgijski minister rolnictwa, Baels, w wywiadzie z dziennikiem „Le Soir" na temat swej podróży do Polski, wyrażał się z najwyższem uznaniem o wysiłku, dokonanym przez Polaków w tym kierunku, aby stać się narodem, stojącym na najwyższym poziomie rozwoju, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, będącej głównym czynnikiem gospodarstwa w Polsce, znalazł minister najwięcej objawów godnych podziwu. Minister dodał, że zadaniem jego było zbadanie możliwości rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy obu krajami.

Propaganda za powrotem Gdańska do Niemiec.

W Gdańsku odbył się wielki wiec niemieckiej partji narodowej pod hasłem powrotu do Rzeszy. Między mówcami znajdował się także poseł do sejmu Würtenbergji, dr. Hölscher. Poseł do sejmu gdańskiego Philipson oświadczył w swem przemówieniu, że wybory do sejmu gdańskiego powinny dowieść, iż Gdańsk szuka drogi powrotu do Rzeszy i że duch z r. 1914 także i w Gdańsku odżył. W końcu przemówił prezes stronnictwa Schwegman, który podkreślił, iż nacjonaliści powinni ponownie objąć ster rządów w Gdańsku. Obecne walki wyborcze nazwał mówca etapem na drodze powrotu do Rzeszy. Przyszłe pokolenie dożyje dnia, w którym podobnie, jak na katedrze kolońskiej, na kościele Marjackim w Gdańsku powiewać będzie święta chorągiew czarno-biała-czerwona. Wiec zakończył się odśpiewaniem hymnu „Deutschland über alles".

Kongres towarzystwa pokoju.

Berlin. We Frankfurcie nad Menem zakończył swe obrady kongres niemieckiego towarzystwa pokoju. W czasie obrad wygłosił referat sekretarz redakcji dziennika paryskiego „La Volonto" Jan Luchairo, który podkreślił, że nikt we Francji nie myśli o zakłócaniu porozumienia francusko-niemieckiego.

Celem dążeń młodzieży francuskiej jest urzeczywistnienie planu federacji paneuropejskiej, w myśl projektu ministra Brianda. Tylko kooperacja gospodarcza państw europejskich ochronić może kontynent od przyszłej katastrofy.

Pożyczka zagraniczna dla Niemiec.

Kredyt zagraniczny, jaki otrzymać ma rząd niemiecki dla przeprowadzenia swego planu reformy finansowej, wynosić będzie 120 miljonów dolarów, pożyczonych na termin 3-letni. Oprocentowanie i kurs emisyjny będą podobne, jak przy ostatniej pożyczce reparacyjnej Younga, która z powodu niższego kursu emisyjnego daje faktyczne oprocentowanie 7-procentowe.

Ponieważ 120 miljonów dolarów, tj. około 500 miljonów marek niemieckich pokryje tylko część deficytu budżetowego, dalszy deficyt w wysokości 760 miljonów ma zostać pokryty pożyczkami na rynku wewnętrznym.

Spłata pożyczek rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1931 roku i wynosić będzie po 35 miljonów mk. miesięcznie.

Kanclerz austrjacki nie dopuści do rozruchów.

Na zgromadzeniu wyborczem w dzielnicy wiedeńskiej Hietzing oświadczył kanclerz Vaugoin, że jak długo będzie kanclerzem i ministrem spraw wojskowych, utrzymany będzie w całem państwie spokój i porządek. Przez rozpisanie wyborów udowodnił, że trzyma się drogi demokratycznej i pozostawia ludności decyzję. W dalszym ciągu swej mowy omówił kanclerz gospodarkę tajnymi funduszami w zarządzie kolei i oświadczył, że korupcję uprawiali przyjaciele socjal-demokratów.

BRANIBOR

65) (Ciąg dalszy.)

Chłopstwo słowiańskie, które do równin nad Łabą i pojezierz w Zwierzynie nawykło, oniemiało zrazu, patrząc na te cuda, dziwuje się kamiennemu światu, jakiego na oczy dotąd nie oglądało.

Idzie żołnierz brzegiem potoku, przez ogromne samorody przełazi, gałęzi się świerkowych czepia, z kamienia na kamień przeskakuje. Urwała się nagle droga, trzeba przejść przez potok, aby na drugiej stronie nowej szukać ścieżki. Idzie nią nad bystrą roztoki falą, gdy wtem... huk zdala słychać straszny aż drży kamienny grunt pod nogami.

To woda z ogromnej wysokości w przepaść leci. Utraciła roztoka grunt pod nogami i spadła huczącą kaskadą. Z wysokości dwóch sosen lecą wdół, trafiły na kamień, rozbiły się o niego, w tysiące języków się rozprysły, w parę się zamieniła, mgła rozbitej wody siada na ludziach, stalowe zbroje rosą pokrywa. Tam, na dole, jak w kotle kipi, tam ryczy woda i szaleje, burzy się i okropnie wyje tak, że spadają z gałęzi brzezin pożółkłe liście, lecąc stąd na ziemię, lecąc na wodę, która je w dół niesie.

Wyjścia ani drogi stąd nie widać, wśród ścian skalnych biała hucząca ściana wody, zdaje się, że już świat zamknięty, bo ludzkie oko nie może w tym kamiennym piekle ujrzeć drogi. Ale ujrzał ją i wskazał przewodnik.

Po wybojach na urwisku znalazł ścieżkę, którą zaledwie prześliźnie się człowiek i telega. Trzymając za cugle konie, zwolna i ostrożnie drapie się wojsko do góry, co chwila potknie się koń, co chwila upadnie człowiek. Trzyma się gromada wystających korzeni i gałęzi świerkowych, idzie i idzie w górę.

Zrównali się z powierzchnią potoku, znów wolniesza droga, znów śmielej żołnierz kroczy. Potok spada w mniejszych już kaskadach. Czasem woda płynie spokojnie, jak Łaba pod Łęczyną czasem wartko sunie w skalistem korycie, czasem w drodze natknie się na skałę, wali w nią prądem, bije się z nią od wieku, aby przeszkodę z drogi swej usunąć.

Coraz częściej i częściej łamie się potok w kaskady, spadając z góry, pieniąc się srebrną prą. Nad wodospadem zawisło w powietrzu drzewo, sosna spadła ze szczytów gór, burza strąciła z połazów pień świerkowy, który wodzie zatamował drogę. Tam ciężka dla wojska przeprawa, nie rzadko z dzikiej kładki wpadnie do wody człowiek, nie rzadko nawet pośliźnie się i złamie nogę koń.

Przewodnik kazał porzucić wstęgę potoku i puścić się w skalną pustynię.

Pną w górę wojska, coraz wyżej i wyżej prowadzi droga, snuje się bokiem gór. Czasem droga tak wąska, że ledwie przejdzie jeden człowiek; czase mpod stopami ukaże się taka przepaść, że w głowie się mąci, że z dołu przepaści nie słychać huraganu wody, która znowu wodospadem w przepaść wpadła.

Zmęczone wojsko na szerszych polanach rozbiło pod wieczór swe namioty i przespało w świecie skał pierwszą noc.

Na drugi dzień znowu w górę, znowu nowe cuda i zjawiska. Wojska weszły w krainę śniegu, końskie kopyta grzęzły w nim po kolana, z trudnością tylko wielką wojska posuwały się naprzód. Każda szczelina skalna zasypana śniegiem, w każdym wyboju śnieg, całe przestrzenie śniegiem pokryte, szczyty tylko Alp czernieją w dali, wyglądające na zębaty grzebień z czarnego marmuru, przetykanego białego śniegu żyłami.

— Śnieg spadł tej nocy — mówił do Mściwoja Mieczysław.

—Nie, nie. Przewodnik mówi, że tu zimą i latem śnieg głęboki leży.

— Jakto? Nigdy nie ustaje? Nawet w lipcowe upały?

— Nigdy.

— Dziki, straszny, kamienny świat.

— Lepiej, zaprawdę, wśród równin i jezior naszych.

— Tęskno ci.

— Oj luto, luto... — westchnął Mściwoj.

— Za ziemią ojców...

— Za ziemią moją, za domem moim.

— Za krasawicą Adelajdą — dodał, śmiejąc się Mieczysław.

— Śmiejesz się ze mnie?

— Tęsknotę za dziewką w twych oczach czytam.

— Przyganiajże mi, przyganiaj — westchnął żałośnie Mściwoj.

— Bo schniesz z tęsknicy.

— I w twojej duszy ona zamieszkała. Widma nosisz w duszy...

— Ja...

— Tak jest, ty. Dziś przez sen o Edycie mówiłeś...

— Być to zaiste może.

— I było.

— Nie dziwże się, że i moje nie jest z kamienia, lecz żywą krwią bucha.

Mieczysław wyciągnął rękę do brata.

— Nie dziwię się i nie mam ci za złe. My idziemy w kraj świata do Italji, serca nasze tam daleko na północy zostały.

— I wszystkie myśli, jako gołębie z gniazda wywiezione, tam nad Łabę i Odrę, do ojczystych gniazd lecą... Jako gołębie...

— Cieszę się niezmiernie, że przez czas wojny Edyta moja w zamku braniborskim zamieszkała, że Kunigunda i Adelajda wzięły ją do siebie. Tam w Tarnowie pusto i głucho samotnej kobiecie...

— Ja to, zaprawdę, wdzięczny przedewszystkiem żonie twej być powinienem.

— Pilnować ci będzie kochanki...

— Czuwać nad nią, nad jej sercem.

— Wspominać o tobie.

— My mówimy o naszych krasawicach, a myśli ich tak, jak nasze, za wojskami cesarza lecą.

— Lud nasz mówi, że jeśli tęcza ogromnym łukiem na niebie zabłyśnie, to na jednym jej krańcu rodzi się dziewczyna, na drugim zaś chłopiec, którego Łada jej w przyszłości za męża wyznacza.

— Mściwoj westchnął i rzekł z uczuciem:

— Jeśli to jest prawdą, to wierzaj mi bracie, że nad kołyskami Adelajdy i moją w dniu urodzin tęcza podobna jaśniała...

— Jako jej blask i krasa, niechże będzie wasze, Mściwoju, pożycie. Bądźcie szczęśliwi, jako ja jestem szczęśliwy z moją Edytą.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek
10
października

Św. Franciszka Borgjasza, jezuity wyznawcy, † 1572.
Św. Paulina, biskupa w Kapua.
Św. Gereona z 318 towarzyszami męcz.

SŁOW.: TOMIŁ.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,57,	o godz. 17.04
Księżyca	„ 17.57,	„ „ 8.56

Długość dnia 11.07.

Zmiany powietrza: ciepło, wypogodzenie, Jutro: pięknie, ciepło, wietrzno.

Ostatni czas!

Najwyższy czas, by ci uprawnieni do głosowania obywatele, ktrzy do tej pory jeszcze nie przekonali się, czy ich zapisano do spisu wyborców, udali się do biur, w których urzędują komisje wyborcze i gdzie także wyłożone są spisy wyborców. Ostatni termin dla przeglądu list upływa w piątek, dnia 10 października.

Jak głosują kobiety?

Urząd statystyczny miasta Berlina wydał bardzo interesujące zestawienie głosów oddanych przez kobiety w Berlinie przy ostatnich wyborach do parlamentu.

Jak się okazuje z tego zestawienia, tylko komuniści otrzymali więcej głosów od mężczyzn, niż od kobiet. Wszystkie inne partje otrzymały głosy w większości od kobiet. Tak n. p. socjaliści otrzymali w samym Berlinie o 61 tysięcy głosów więcej.

Gdyby nasze władze uczyniły taką samą próbę, dowiedzielibyśmy się, jak głosują nasze kobiety. Wtedy oczywiście musiałyby być dwie urny w każdym lokalu.

— **Zapisy na Uniwersytety Ludowe T. C. L. już się rozpoczęły.** Podanie o przyjęcie z załączonym życiorysem, ostatniem świadectwem szkolnem i poświadczeniem miejscowego księdza proboszcza należy nadsyłać wprost do dyrekcji. Adresy: 1) Uniwersytet Ludowy w Dalkach, poczta Gniezno, 2) Uniwersytet Ludowy w Odolanowie Wlkp.

— **Kredyt siewny.** Państwowy Bank Rolny otworzył kredyt dyskontowy dla centrali gospodarczych spółdzielni rolniczo-handlowych na zakup zbóż siewnych ozimych w sezonie jesiennym r. b.

Kredyt przeznaczony jest na zaopatrzenie rolników w nasiona zbóż siewnych 1 i 2 odsiewów kwalifikowanych, przedewszystkiem zaś w nasiona pszenicy. Spłata kredytu nastąpić powinna do dnia 1 marca 1931 r. Kredyt oprocentowany jest o ½% wyżej ponad każdoczesną stopę dyskontową Banku Polskiego, a więc obecnie oprocentowanie tego kredytu wynosi 8%. Z kredytu tego korzystać będą mogły tylko te spółdzielnie rolniczo-handlowe, które całkowicie spłaciły kredyty selekcyjne, udzielone poprzednio. Do dyskontowania przyjmowane będą weksle, zaopatrzone żyrem centrali gospodarczej spółdzielni rolniczo-handlowych, która udziela kredytu.

Realizacja kredytu dokonywana będzie w drodze honorowania warunków centrali gospodarczych spółdzielni rolniczo - handlowych za dostarczone przez te centrale, lub na ich zlecenie, nasiona zbóż siewnych ozimych 1 i 2 odsiewów kwalifikowanych. Odbiór zbóż siewnych przez spółdzielnie, lub przez poszczególnych rolników, musi być udokumentowany na tych rachunkach.

— **Ratalna sprzedaż losów.** Rozpowszechniła się sprzedaż ratalna obligacyj pożyczek państwowych. Często sprzedawcy pobierali zaliczki, a następnie znikali i niejednokrotnie obywatele tracili swe ostatnie oszczędności. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta unormowana będzie specjalnem rozporządzeniem i sprzedaż obligacyj czy pożyczek odbywać się będzie mogła tylko na zasadzie specjalnej koncesji.

— **Dręczyciel zwierząt podlega karze!** Do władz zwracają się często osoby i instytucje z prośbą o interwencję w wypadkach nieludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami w licznych w Polsce cyrkach i menażerjach wędrownych. Wobec tego min. spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaznacza, że w razie ujawnienia faktów nieludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami, występować należy przeciwko winowajcom na drogę sądową — na zasadzie przepisów i rozporządzeń o ochronie zwierząt.

Województwo śląskie

* **Wolne posady.** Minister spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, iż w administracji ogólnej wakuje obecnie 20 miejsc praktyki dla kandydatów na stanowisko 1 kategorji. W szczególności wakują miejsca: w województwie krakowskiem 1, w województwie poznańskiem 2, w województwie wileńskiem 3, w województwie lubelskiem 4, w województwie stanisławowskiem 5 i województwie tarnopolskiem 5.

Z Katowickiego

Katowice. (Zebranie dyrektorów kas oszczędności). W dniu 9 października r. b. we czwartek o godz. 16.30 odbędzie się w ratuszu w Katowicach zebranie dyrektorów **komunalnych kas oszczędności. Na porządku dziennym** oprócz sprawozdań z wycieczki do Czechosłowacji i z kongresu polskich kas oszczędności we Lwowie, szereg aktualnych spraw jak: zagadnienie stopy procentowej, przedłużenie godzin kasowych, sprawy rewizyjne i t. p.

— (Ziemniaki dla biednych). Jak już donosiliśmy, magistrat katowicki przystąpił do akcji zaopatrzenia biednych i bezrobotnych w ziemniaki na okres zimowy. W związku z tą akcją następuje rejestracja uprawnionych do podziału ziemniaków. Uprawnione do zaopatrzenia w ziemniaki są osoby, które na skutek: a) niezdolności do pracy, b) braku pracy, c) ubóstwa, nie są w możności zakupić ziemniaków na zimę z własnych środków finansowych. W razie stwierdzenia istnienia warunku streszczonego osobami temi będą: 1. renciści socjalni, pobierający renty na starość lub na skutek inwalidztwa, powodującego ich niezdolność do pracy, 2. Zarejestrowani w komunalnych urzędach pośrednictwa pracy bezrobotni, pobierający zasiłki z tytułu braku pracy, jakoteż zasiłków tych pozbawieni, 3. krajowo i miejscowo ubodzy i 4. wszystkie inne kategorje osób, będące ciężarem dobroczynności publicznej. Wymienione w punkcie 2 i 4 osoby są uprawnione do zaopatrzenia w ziemniaki tylko wówczas, jeżeli prowadzą własne gospodarstwo domowe. Warunek powyższy nie dotyczy starców, kalek i t. p., którzy z powodu właściwości fizycznych nie mogą prowadzić samodzielnego gospodarstwa domowego, których przydział jednak może być oddany osobie troszczącej się o ich utrzymanie. Rejestracja uprawnionych do zaopatrzenia w ziemniaki odbędzie się: dla uprawnionych dzielnicy I. (Katowice miasto), dzielnicy II. (Bogucice - Zawodzie), dzielnicy III. (Załęże-Dąb, Załęska Hałda, Kolonja Prezydenta Mościckiego w schronisku dla bezdomnych miasta Katowic-Załęże, ul. ks. Pośpiecha w środę, dnia 8 października litera A—F. w czwartek, dnia 9 października litera G—K, w piątek, dnia 10 paźdz. litera L—P i w sobotę, dnia 11 paźdz. litera R—Z. Dla uprawnionych dzielnicy IV. (Ligota i Brynów) w tych samych dniach i w tym samym trybie w ratuszu dzielnicy IV (Ligota, pokój 26). Dla wszystkich zaś osób, które w dniach wyżej oznaczonych nie mogłyby się z jakichkolwiek ważnych przeszkód zjawić do rejestracji, odbędzie się dodatkowa rejestracja w dniu 13 i 14 października w schronisku dla bezdomnych miasta Katowic-Załęże, ul. ks. Pośpiecha. Zgłaszający się winni posiadać dowody osobiste w celu wylegitymowania się. Jako dowód wystarczy poświadczenie zamieszkania. Oprócz tego przedłożyć należy zaświadczenie zarobkowe. Rejestracja odbywać się będzie w dniach oznaczonych powyżej w godz. od 8.30 do 14.00.

—(Przed ukończeniem przebudowy rynku). Od kilku miesięcy już trwają roboty nad przebudową rynku. Przed teatrem i przed apteką miejską roboty są tak dalece ukończone, że oddano tam jezdnię, jak i chodniki do użytku. Także zakończono już roboty około przebudowania rynku po stronie zachodniej (kawiarnia Liczbińskiego). Chodnik zostanie w tych dniach oddany do użytku. Jezdnia jednakowoż pozostanie jeszcze jakiś czas zamkniętą dla ruchu kołowego, dla tego, że urząd telegraficzny przekłada i zaprowadza tam kable telefoniczne. Także roboty przy zakładaniu rur wodociągowych na rogu ulicy 3 Maja i ulicy Pocztowej zostały ukończone. Ostatni etap robót stanowi praca nad przebudową części rynku przy ulicy Marszałka Piłsudskiego i środka samego rynku. Podnieść wypada, iż chodniki rozszerzono do 4½ metra, co przyczyni się niewątpliwie do uregulowania ruchu pieszego.

— („Rycerski“ szofer). Na ulicy Raciborskiej szofer samochodu osobowego najechał na 10-letnią Monikę Pisarkównę, a następnie szybko odjechał, nie troszcząc się o najechaną. Policja zajęła się sprawą i prowadzi dochodzenia.

— (Przytrzymanie). Dnia 10 b. m. przytrzymany został w hotelu „Pod Złotą Gwiazdą“ kilkakrotnie poszukiwany przez sąd powiatowy w Mysłowicach i Katowicach 21-letni krawiec Konieczny Tadeusz, ost. zam. w Sosnowcu. Wymienionego odstawiono wraz z doniesieniem do sądu.

Mysłowice. (Wydzierżawienie słupów ogłoszeniowych). Miejskie słupy ogłoszeniowe w Mysłowicach zostały wydzierżawione na rok dotychczasowemu dzierżawcy, Związkowi inwalidów wojennych. Wszelkie ogłoszenia prywatne i organizacyj mogą ukazywać się w mieście po uprzedniem porozumieniu z dzierżawcami słupów.

— (Odczyt pedagogiczny). W niedzielę 12 października o godz. 10 po nabożeństwie odbędzie się w auli tutejszego zakładu odczyt dr. Konstantego Sobalskiego p. t.: „O najnowszych systemach pedagogiczno-dyktatycznych: „Zasady, zalety i wady“. Na odczyt ten dyrekcja zaprasza nauczycieli, byłych wychowanków tutejszego seminarjum. Goście mile widziani. Po odczycie odbędzie się zebranie organizacyjne Związku byłych wychowanków seminarjum nauczycielskiego w Mysłowicach. Zgłoszenia co do ewent. udziału we wspólnym obiedzie uprasza się nadsyłać do soboty na ręce dyrekcji.

Janów w Katowickiem. (Ukończenie budowy ratusza). Gmach nowego ratusza w Janowie, który wybudowano w pobliżu budynków dyrekcji kopalni „Karmer“ w Nikiszowcu w najbliższych już dniach oddany zostanie do użytku.

Brzezinka w Katowickiem. (Usiłowany rabunek). Dnia 7 bm. o godz. 19-tej zjawiło się w składzie Jana Paryża przy ul. Leśnej Nr. 417 trzech nieznanych częściowo zamaskowanych i uzbrojonych w broń palną osobników. Jeden z nich zwrócił się z bronia w reku do żony Paryża stojącej w składzie przy kasie, zaś dwaj wspólnicy jego zajęli miejsce przed drzwiami wejściowemi. W chwili, kiedy Paryżowa usiłowała zabrać kasę podręczną — sprawca oddał jeden strzał, nie raniąc na szczęście nikogo. Przebywająca w składzie Franciszka Kurdziejowa, usłyszawszy strzał wybiegła do przyległego pokoju, a następnie wyskoczyła przez okno na podwórze, alarmując domowników. Na widok nadchodzących domowników, sprawcy niezabierając nic z sobą — zbiegli nierozpoznani w niewiadomym kierunku.

Roździeń w Katowickiem. (Skazanie byłego urzędnika policyjnego). We wtorek odbyła się w Katowicach rozprawa karna przeciwko byłemu urzędnikowi policyjnemu, Jonczykowi z Roździenia, który sprzedał nielegalnie dwom kupcom paszporty po 1000 złotych. Sąd skazał Jonczyka na 3 miesiące więzienia.

Siemianowice w Katowickiem. (Zasądzenie szpiegów). W ubiegły wtorek przed sądem apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw Kazimierzowi Zaborskiemu i Jerzemu Kowalskiemu z Siemianowic, którzy stali na usługach wywiadu niemieckiego. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, na mocy którego Zaborski skazany został na dwa i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. W sprawie Jerzego Kowalskiego sąd apelacyjny uchylił uwalniający wyrok sądu pierwszej instancji i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Z Król. Huty

Król. Hutą. (Wielki wieczór popisów gimnastycznych) urządza Towarzystwo gimn. „Sokół“ w niedzielę, dnia 12 października br. o godz. 19-tej w sali hotelu „Hrabia Reden“. Program zapowiada się bardzo obficie, obejmując wszelkie ćwiczenia jak wolne, na przyrządach, reje, tańce i żywe obrazy, w których występują wszystkie oddziały ćwiczących. Spodziewamy się, że społeczeństwo oraz sympatycy nie omieszkają skorzystać z tak rzadko urządzanych występów.

— (Wybryk). Dnia 5 bm. w godzinach wieczornych lokator domu przy ul. Młyńskiej 8 Lubomjusz Kremeke wdarł się w stanie nietrzeźwym do mieszkania właściciela tegoż domu Jana Fabjana w nieobecności jego i rzucił się na żonę, którą poturbował. Następnie udał się na podwórze i stąd rzucił cegłą do okna mieszkania Fabjana i wytłukł kilka szyb, poczem udał się do garażu i stłukł obydwie latarnie przy samochodzie. Wezwany na miejsce wypadku funkcj. policyjny został obrzucony cegłami. Aby dalszej awanturze zapobiec, przytrzymał funkcj. policyjny Kremekę i odstawił go do aresztów policyjnych.

— (Uraz ciała). Dnia 6 b. m. gdy 26-letni robotnik Kulik Aleksander, zamieszkały przy ulicy Hajduckiej 9 wrócił w stanie nietrzeźwym do domu, uderzony został przez matkę jego Petronelę garnkiem w głowę tak, że ten upadł nieprzytomny na ziemię. Rannego Kulika odstawiono wozem sanitarnym do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, iż wymienionemu niebezpieczeństwo życia nie zagraża.

Z Swiętochłowickiego

Chebzie w Świętochłowick. (Kradzież i podpalenie). Kania Henryk w Chebziu, Borecki Erwin w Nowym Bytomiu, Morys Teodor i brat jego Morys Antoni w Chebziu i Kapuściok Jan w Nowym Bytomiu przy ul. Podwórza Nr. 24, doniesieni zostali do sądu za kradzież z włamaniem i umyślne podpalenie domku robotniczego w Chebziu w nocy na 22 czerwca br. W toku dochodzeń udowodniono Kani cały szereg kradzieży z włamaniem, a mianowicie kradzież trzewików na szkodę Bornchowicza w Nowejwsi, kradzież z włamaniem do sypialni kolejowej w Chebziu, dokonaną w nocy na 15 lipca br. i kradzież desek na szkode zakładów hr. Balestrema w

Rudzie, dokonanej w sierpniu br. oraz kradzież drobiu w Chebziu. W związku z powyższem ustalono również i paserów a mianowice robotnika Szmida Stanisława w Katowicach oraz Tłumacza Władysława, których również pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Kradzież). W nocy na 7 bm. weszli nieznani sprawcy do składu Eugenjusza Szefera, gdzie skradli większą ilość towaru galanteryjnego czekolady oraz wyrobów tytoniowych na ogólną kwotę 1500 zł., poczem oddalili się w niewiadomym kierunku.

— (Usiłowana kradzież). W nocy na 5 bm. około godz. 1.30 usiłowali włamać się dwaj nieznani sprawcy do kancelarji kopalnianej. Włamywacze zostali spłoszeni przez stróża nocnego i zbiegli w niewiadomym kierunku. Na miejscu pozostawili próżny worek.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Międzynarodowa konferencja taryfowa). Druga z rzędu międzynarodowa konferencja taryfowa, w której udział biorą państwa bałtyckie z jednej, Austrja i Węgry z drugiej strony, odbędzie się w Pszczynie 15 b. m. i trwać będzie w ciągu całej drugiej połowy października b. r. Magistrat miasta Pszczyny wyznaczył do dyspozycji konferencji salę posiedzeń magistratu. Najgłówniejszą pracą konferencji jest wypracowanie taryfy na linjach kolejowych państw, biorących udział w konferencji.

Goczałkowice w Pszczyńsk. (Pod kołami pociągu). Robotnik Kozielny z Siemianowic, który z żoną bawił w Goczałkowicach w odwiedzinach, został przejechany przez pociąg. K. znajdował się w drodze na stację kolejową, gdy w tem nadjechał pociąg od Pszczyny. W mniemaniu, iż jest to pociąg do Katowic, K. podążył naprzód, by wykupić bilety. Przytem wszedł na tor kolejowy, mimo, że była zapora zamknięta. W tej chwili dostał się pod koła pociągu, który go rozszarpał w kawałki.

Z Rybnickiego

Żory w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem.) Do zamkniętego mieszkania kapitana Zmudy włamali się nieznani dotychczas sprawcy i skradli gramafon z 20 płytami, ubranie cywilne, kufer do podróży, bronzowe trzewiki i inne rzeczy ogólnej wartości tysiąca złotych.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Mianowanie). Wojewoda śląski zamianował górnika Pawła Menonera w Rydułtowach komisarycznym naczelnikiem urzędów okręgowych Lyski, Czernica, Pstrążna i Rzuchów.

Tarnogórskiego

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Mianowanie). Wojewoda śląski zamianował pierwszego ławnika miasta Miasteczka naczelnikiem urzędu okręgowego Miasteczko z siedzibą w Miasteczku, obejmującego gminy Miasteczko, Żyglin i Żyglinek.

Z Lublinieckiego

Herby w Lublinieckiem. (Katastrofa kolejowa). W poniedziałek wieczorem między stacjami Herby-Częstochowa zderzyły się dwa pociągi towarowe. Ze służby kolejowej trzy osoby ciężko ranne, 7 osób lekko. O katastrofie kolejowej w Herbach donoszą następujące szczegóły: Wskutek nieuwagi dyżurnego ruchu na stacji Blachownia pociąg towarowy nr. 5981 najechał na tory kolejowe, zajęte przez pociąg towarowy nr. 5980. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego obydwa parowozy zostały poważnie uszkodzone, dwadzieścia wagonów ładownych wykoleiło się, a dziesięć uległo rozbiciu. Tor kolejowy na długości przeszło 100 metrów został zerwany. Wskutek katastrofy ciężkie rany odnieśli kierownik pociągu nr. 5981 i hamulcowy, których w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Tarnowskich Górach. Lżejsze obrażenia odniosło 8 kolejarzy, których po opatrunku przez lekarza na miejscu katastrofy przewieziono do Tarnowskich Gór. Przy uprzątaniu gruzów o godz. 2-ej w nocy wydobyto z pod rozbitych wagonów ciężko rannego hamulcowego Wincentego Mazura. W stanie groźnym rannego przewieziono do szpitala w Częstochowie. Przerwa w ruchu kolejowym na tym odcinku i uprzątanie torów trwać będzie 24 godziny. Ruch towarowy odbywa się drogą okólną, ruch zaś osobowy z przesiadaniem przy miejscu katastrofy, skąd następnie podróżni przewożeni są autobusami. Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze kolejowe i sądowe, które rozpoczęły dochodzenie. Z polecenia prokuratora aresztowany został dyżurny ruchu Musiała, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za tak tragiczną w skutkach katastrofę.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 8 października 1930 r.

Dolar amerykański 8.89 zł. Funt szterlingów angielskich 43.24 zł. 100 franków francuskich 34.99 zł. 100 szylingów austrjackich 125.52 zł. 100 koron czeskich 26.41 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.84 zł. 100 guldenów holenderskich 358.90 zł. 100 belgów belgijskich 124.16 zł. 100 guldenów gdańskich 172.90 zł.,

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 7 października 1930 r.

Żyto 19.00—19.50. Pszenica 28.50—29.50. Mąka żytnia 35—36. Mąka pszenna wyborowa 54—64. Mąka pszenna luksusowa 64—74. Otręby żytnie 10.25—10.50. Otręby pszenne średnie 13.25—14.25. Otręby pszenne łuski 16—17. Owies jednolity 20 do 22. Jęczmień na kaszę 20—21. Jęczmień browarowy 25.00—26.50. Makuchy lniane 31—32. Makuchy rzepakowe 21—22. Groch polny 32—34. Obroty małe, usposobienie spokojne.

Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu

w dniu 7 października 1930 r.

Spędzono: 340 sztuk bydła, 2040 świń, 475 cieląt, 240 owiec, razem 3095 zwierząt. Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: Woły 94—148, buhaje 88—136, krowy 70—156, jałowice 90—160, młodzież 80—100, cielęta 110—172, owce 100—150, świnie (tuczniki) 148—178. Przebieg targu spokojny.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pożar). Dnia 8 bm. około godz. 1 w nocy wybuchł pożar w tartaku Mendla Habery w pobliżu dworca kolejowego. Pożar zniszczył doszczętnie urządzenie i zabudowania tartaku oraz większą ilość drzewa twardego, wyrządzając szkodę na około 300.000 zł. Wstępne dochodzenia wykazały, iż pożar powstał prawdopodobnie przez zapalanie się trocin od rozpalonych łożysk maszynowych.

Międzyświecie w Cieszyńskiem. (Kursy gospodarstwa wiejskiego). Dnia 15 października o godzinie 9.30 rano odbędzie się uroczyste zakończenie kursu szkoły gospodarstwa wiejskiego w tutejszej szkole rolniczej. Dyrekcja szkoły zaprasza na tę uroczystość wszystkich, interesujących się działalnością szkoły. Zakończenie jest połączone z egzaminem popisowym i wystawą prac uczenic.

Bielsko Stare na Śląsku Cieszyńskiem. (Samobójstwo). Dnia 5 b. m. o godz. 4.45 rano w zamiarze samobójczym rzucił się pod nadjeżdżający pociąg osobowy 28-letni robotnik Ludwik Posmo z Aleksandrowic, który poniósł śmierć na miejscu. Powodem targnięcia się na życie były nieznaski rodzinne.

Z całej Polski.

Warszawa. (Śmiertelna ofiara hazardu). Liczni bywalcy wyścigów konnych w Warszawie byli w niedzielę świadkami tragicznego wypadku. Po ostatnim biegu jakiś młody człowiek skierował lufę rewolweru w usta i wystrzałem pozbawił się życia. Jak ustalono ze znalezionych w ubraniu denata dokumentów, był to 32-letni Tadeusz Wyszyński, urzędnik biura próśb i podań w Otwocku. Istnieje przypuszczenie, iż Wyszyński targnął się na swoje życie z powodu grubszej przegranej w totalizatora.

Jędrzejów. (Aresztowanie zarządu miasta). Władze administracyjne stwierdziły nadużycia w magistracie m. Jędrzejowa, popełnione przez burmistrza, wiceburmistrza, ławników i niektórych radnych. Zostali aresztowani: burmistrz St. Pacanowski, wiceburmistrz K. Gomdzik, ławnicy Jan Wolny i Szlama Dutkiewicz, radni Wdowiński, Nastula i Koczewski.

Wilno. (Plaga wilków). Ostatnio na terenie gm. łuczajskiej, hrudzowskiej, żośniańskiej i kobylnickiej, pojawiły się wielkie stada wilków, wyrządzając mieszkańcom tych gmin znaczne szkody.

Lwów. (Zabójstwo za zwrócenie uwagi). Na polach wsi Rybne koło Raszyna polował onegdaj niejaki Leon Turkowski. W pewnej chwili do myśliwego podszedł miejscowy wieśniak, Wł. Perzyna, zwracając mu uwagę, że nie ma prawa polować na jego gruntach. Wywiązała się ostra kłótnia, w czasie której Turkowski strzelił dwukrotnie do Perzyny. Gospodarz przewieziony do szpitala, zmarł. — Turkowskiego aresztowano.

Kto wygrał?

W dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na Nr. 140048.

po 10,000 zł. na N-ry 43884 94802 100761 209947.

po 3000 zł. na N-ry 62338 67696 78691 87694 134138 148575 171632 183152.

po 2000 zł. na N-ry 11788 14691 34493 41421 53443 54454 60491 69551 115267 139889 151307 153343 177171 80722 154448 164785 168682.

po 1000 zł. na N-ry 4646 6380 22603 29160 33838 44319 65404 74393 87773 88571 99397 105862 108514 110816 199900 201504 206742.

po 600 zł na N-ry 8106 12583 14732 25645 32479 37026 49202 53638 61381 62226 65089 67250 78291 83666 91952 1057442 122435 132643 150494 151752 167054 168005 170942 172680 182612 186711 191163 201795 203899 207703.

Nowa prowokacja „Kattowitzer Zeitung"

Jak już donosiliśmy, uroczystości ku uczczeniu dziesięciolecia zwycięstwa nad bolszewikami postanowiono przełożyć na dzień 11 listopada, aby w jednym dniu święcić dwa doniosłe wydarzenia: odparcie nawały bolszewickiej i wskrzeszenie państwa polskiego.

W związku z tem pozwala sobie „Kattowitzer Ztg." znowu na niesłychane uwagi. Powołując się na to, że „Polonja" swoim zwyczajem wzywa do bojkotu tych uroczystości, „Kattowitzer Ztg." pisze, że nie chce mięszać się do tej „czysto narodowej" sprawy. Wyraża też przekonanie, że wszyscy katolicy, dla których religja jest potrzebą serca, odrzucą mięszanie ich wyznania z tego rodzaju polityką.

Panowie z „Kattowitzer Ztg." zapominają, że gdyby Polska nie była rozgromiła bolszewików, nie mieliby teraz tłustych posad, a za tak lekceważące wyrażanie się o bohaterskim czynie narodu, znaleźliby się natychmiast przed lufami karabinów kompanji egzekucyjnej siepaczów bolszewickich. Więc także oni mają poważny powód, by czcić datę zwycięstwa nad bolszewikami. Nikt nie przymusza panów z „Kattowitzer Ztg." do brania udziału w uroczystościach. Ale przymusić ich będzie można do wyrażania się o nich z szacunkiem. Niech nie zapominają, że nawet polska cierpliwość i tolerancja ma swe granice. A gdy one zostaną przekroczone, wówczas nie będzie można dziwić się, jeśli nie skończy się na rozbitych szybach.

Wybory do rady Śląskiej Izby Rolniczej.

Do zakresu działania Śląskiej Izby Rolniczej należy przedstawicielstwo i obrona interesów rolnictwa, samodzielne przedsiębranie kroków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa i wykonywania czynności, powierzanych Izbie Rolniczej przez poszczególne ustawy.

Organami Śląskiej Izby Rolniczej są: Rada, składająca się z 20 członków wybranych i 10 kooptowanych. Zarząd wybrany przez radę oraz prezes Śląskiej Izby Rolniczej.

Wobec upływu terminu kadencji rady Śląskiej Izby Rolniczej wojewoda śląski zarządził na dzień 14 grudnia 1930 r. wybory do rady Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach.

Właściciele, dzierżawcy lub użytkowcy gospodarstw, obejmujących 3 do 8 ha gruntów, względnie których grunta wykazują więcej niż 12 talarów, względnie 35 koron austrjackich czystego dochodu katastralnego, a nie wynoszą więcej niż 8 ha, należą do pierwszej grupy wyborów i wybierają 6 członków rady Śląskiej Izby Rolniczej.

Właściciele, dzierżawcy lub użytkowcy gospodarstw, obejmujących od 25 do 100 ha gruntów należą do III grupy wyborów i wybierają 4 członków rady.

Właściciele, dzieżawcy lub użytkowcy gospodarstw ponad 100 ha gruntów należą do IV grupy wyborców i wybierają 4 członków rady.

Przy ustaleniu wielkości poszczególnych gospodarstw uważa się lasy i wody, służące rybołowstwu, za równoznaczne areałom rolnym.

Prawo wybierania do rady Śląskiej Izby Rolniczej przysługuje wyżej wymienionym tylko wtedy, jeżeli są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, mają w dniu ogłoszenia wyborów skończonych lat 25 i nie są pozbawieni prawa wybierania do sejmu Rzeczypospolitej w myśl art. 3 i 4 ustawy z dnia 18 lipca 1922 (Dz. U. R. P. Nr 66 poz. 599). Jeżeli gospodarstwo oddano w dzierżawę lub użytkowanie, wtenczas prawo wybierania przysługuje nie właścicielowi, lecz dzierżawcy lub użytkowcy.

Naczelnicy gmin sporządzają spisy wyborów i wyłożą je do przejrzenia przez dni 14 w lokalu gminnym. Interesentom przysługuje prawo reklamacji przeciw pominięciu ich w spisie wyborców.

Listy kandydatów.

Wybory odbywają się w każdej grupie bezpośrednio za pomocą list kandydatów na podstawie proporcjonalnego prawa do głosowania, przyjętego w ustawie o wyborach do sejmu Rzeczypospolitej. Listy kandydatów na członków rady powinny być zgłoszone pisemnie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego najpóźniej do dnia 14 listopada 1930 r. Zgłoszenie winno być podpisane najmniej przez 20 wyborców, należącej do tej grupy wyborców, do której odnosi się zgłoszenie. Zgłoszenie winno odpowiadać wymaganiom §§ 5, 18 i 19 ordynacji wyborczej z dnia 16. 11. 1926 r. (Dz. U. Śl. Nr. 4 poz. 6).

Śląski Urząd Wojewódzki zaopatrzy listy kandydatów, wniesione zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej w liczby porządkowe i zarządzi ogłoszenie list.

Starostowie, względnie burmistrzowie miast: Katowic, Król. Huty i Bielska podadzą w osobnem ogłoszeniu miejsce głosowania i lokal wyborczy dla każdej grupy i każdego obwodu do wiadomości wyborców.

Ordynacja wyborcza do Śląskiej Izby Rolniczej jest wydrukowana w Dzienniku Ustaw Śląskich Nr. 4 poz. 6 z roku 1926.

Pogrzeb śp. Kazimierza Czapli

Wczoraj w środę po południu odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. mecenasa Kazimierza Czapli, jednego z nielicznych już starych pracowników na niwie śląskiej.

Jak wielkim szacunkiem i poważaniem wśród szerokich kół społeczeństwa polskiego cieszył się Nieboszczyk, najlepiej świadczy liczny udział w pogrzebie. Śmiało powiedzieć można, że nie brakło nikogo, kto kiedykolwiek miał sposobność poznać bliżej Nieboszczyka, jego prosty i szczery charakter, którym zdobywał sobie serca wszystkich. Brali udział w pogrzebie członkowie kapituły śląskiej ks. prałat Skowroński i ks. kanonik Brandys, ks. radca duchowny Robota, duchowieństwo parafjalne z ks. proboszczem Mateją na czele, przedstawiciele władz miejskich, liczne grono kolegów - adwokatów i sędziów, przedstawiciele przedsiębiorstw przemysłowych, w których Zmarły piastował godność członka rady nadzorczej, delegacje górników i hutników ze sztandarami oraz niezliczona liczba starych znajomych i przyjaciół Zmarłego.

Szczególnie liczną była delegacja Polaków ze Śląska Opolskiego z dyrektorem Banku Ludowego w Bytomiu, p. Weberem, na czele. Dowód to, jak żywą jeszcze jest tam pamięć owych czasów, gdy Zmarły przed sądami pruskimi bronił tych, którzy nie zważając na grożące im kary, budzili w ludzie świadomość narodową. Wszyscy ci — oświaiali dzisiaj — którzy przybyli z ostatniem pożegnaniem, to dawniejsi klienci Zmarłego!

Po godzinie 4-tej wyruszył olbrzymi kondukt żałobny, prowadzony przez ks. proboszcza Mateję, z domu żałoby przy ulicy Gliwickiej do katedralnego kościoła śś. Piotra i Pawła. Przed kościołem żegnał Zmarłego serdecznemi słowami imieniem palestry adwokat p. Wolny, były marszałek sejmu śląskiego.

Następnie wniesiono do kościoła trumnę przy której odprawiło duchowieństwo modły żałobne. Potem tą samą drogą udano się na stary cmentarz w Załężu, gdzie złożono zwłoki Nieboszczyka na wieczny spoczynek. Ostatnie modły odprawił ks. proboszcz Mateja, który też wygłosił mowę żałobną. W mowie tej przedstawił działalność Nieboszczyka dla sprawy polskiej na Śląsku, której oddał nieposzlite zasługi. Należał Nieboszczyk przecież do nielicznych już działaczy polskich, którzy od 30 i więcej lat kładli podwaliny pod wolną Polskę. To też pamięć po Zmarłym nigdy nie wygaśnie. Z wdzięcznością wspominać będą Zmarłego ci wszyscy, którzy patrzeli na zbożną jego działalność.

Wspólną modlitwą za spokój duszy Nieboszczyka zakończono żałobną uroczystość. Posypały się grudki ziemi na trumnę, to ostatnie pozdrowienia i pożegnanie od jego licznych znajomych i przyjaciół.

Ucieczka niebezpiecznego więźnia.

Warszawa. Donoszą o ucieczce z więzienia w Częstochowie słynnego „króla kasiarzy", Stanisława Cichockiego, zwanego w świecie przestępczym „Szpicbródka." Cichocki, posiadający za sobą bogatą przeszłość kryminalną, jako organizator największych wypraw kasairskich, m. in. podkopu do Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie. wpadł w ręce policji na początku b. r. po głośnej i nieudanej wyprawie do Skarbca Banku Polskiego w Częstochowie. Osadzono go wówczas w więzieniu w Częstochowie, gdzie pozostawał do dyspozycji sędziego śledczego. Cichocki miał wkrótce stanąć przed sądem.

Ucieczka Cichockiego z więzienia w Częstochowie nastąpiła w okolicznościach sensacyjnych. Cichocki zwrócił się niedawno do władz więziennych, proponując swoje usługi w charakterze golarza. Propozycja ta została przyjęta. Od tej chwili Cichockiemu wolno było chodzić w więzieniu w białym fartuchu fryzjerskim. Golenie odbywało się w kancelarji więziennej. Wczoraj Cichocki o godzinie 6-tej wieczorem golił jednego z funkcjonarjuszów więzienia. Po zakończeniu pracy miał się udać, jak zwykle do celi więziennej. Tymczasem w czasie wieczornej kontroli spostrzeżono, że cela Cichockiego jest pusta. Dochodzenie ustaliło, że Cichocki zmylił czujność straży więziennej i wyszedł z więzienia na dziedziniec więzienny w fartuchu fryzjerskim. Tam zrzucił go z siebie i zbiegł przez parkan na ulicę. Następnie taksówką odjechał w kierunku dworca. Z polecenia prokuratora zarządziła policja nocną obławę na terenie całego powiatu częstochowskiego.

Obrady Wielkiej rady faszystowskiej.

Rzym. Wielka rada faszystowska rozpoczęła prace swej październikowej sesji. Premjer Mussolini zwrócił się ze słowami powitania do senatora Marconi'ego, który poraz pierwszy bierze udział w pracach Wielkiej rady w charakterze prezesa Akademji włoskiej, poczem premjer zakomunikował o dymisji sekretarza generalnego partji Turatti'ego i objęciu tego stanowiska przez przewodniczącego Izby przedstawił deputowanych Giunati'ego oraz skład osobowy nowego dyrektorjatu partji. Wicesekretarzami partji zostali mianowani deputowani Starace i Bacci.

Po przemówieniach Turatti'ego, który dał pewne wyjaśnienia w związku ze swoją działalnością na stanowisku sekretarza generalnego partji, i nowego sekretarza Giunati'ego, Rada Faszystowska uchwaliła porządek dzienny, wyrażający wdzięczność za prace, dokonane przez Turatti'ego w ciągu jego 5-cioletniej działalności.

Z kolei nastąpiła dyskusja, dotycząca przyszłej działalności partji. Przed zamknięciem posiedzenia minister Lotnictwa gen. Balbo wezwał Wielką Radę do przyłączenia się do żałoby lotnictwa i narodu angielskiego z powodu tragicznej katastrofy sterowca „R 101."

Zwłoki ofiar katastrofy sterowca w Londynie.

Londyn. O godz. 1.20 w nocy zajechał na dworzec Victoria pociąg, wiozący ofiary katastrofy sterowca. W obecności premjera Mac Donalda żołnierze i oficerowie wojsk lotniczych rozpoczęli wynoszenie z wagonów trumien, okrytych sztandarami brytyjskimi, składając po dwie trumny na samochodach ciężarowych. Smutna ta procedura trwała prawie godzinę.

Następnie kondukt żałobny, złożony z 24 samochodów ciężarowych, powoli ruszył z dworca. Za samochodami z trumnami jechał olbrzymi ciężarowy wóz z kwiatami z Francji, następnie samochód Mac Donalda. Kondukt zamykało 14 ludzi załogi sterowca R 101, którzy nie brali udziału w obecnym locie, oraz kompanja wojsk lotniczych.

Kondukt o godzinie 2 w nocy przy ulewnym deszczu i pustych ulicach Londynu sprawiał ponure i tragiczne wrażenie. 47 trumien odwieziono do prosektorjum Westminsteru, które po raz ostatni służyło do podobnej ceremonji w 1917 r., gdy bomba, rzucona z aeroplanu niemieckiego, zabiła 38 osób. Prosektorjum zamieniono na kaplicę, z której wyruszy kondukt pogrzebowy.

Działacze oświatowi T. C. L. na Śląsku w okresie zaborczym.

Długi szereg jest tych, którzy oświatę na Śląsku szerzyli w czasach niewoli. — Niesposób w krótkim artykule dziennikarskim ich wszystkich wymienić, jak i niepodobna dać całego zarysu wielkich porywów, ofiarnych ludzi, którzy nie bacząc na to, że są obarczani własnymi obowiązkami, wolne chwile poświęcali służbie publicznej. — W najdawniejszych czasach tj. od samego zarania (rok 1880) T. C. L. na Śląsku spotyka się ze zrozumieniem wybitnych jednostek, które chlubnie zapisały się w historji oświaty polskiej na Śląsku, — jak: Dr. Zygmunt Seyda, Józef Dreyza, Dr. Adamczewski, Dr. Micznikiewicz, Dr. Mielęcki, Adam Napieralski, Wacław Szyperski, Dr. Piotr Hylla, Dr. Hanke, Mec. Kazimierz Czapla, Mec. Wnukowski, kupiec Piechowski, Dr. Różański, Dr. Styczyński, później Mec. Konstanty Wolny, Dr. Med. Rostek, Mec. Cyryl Ratajski obecny prezydent miasta Poznania, i Bronisław Koraszewski. — Obok tych działaczy staje cały legion skromniejszych, ale również zasłużonych jednostek. Bibljotekami np. zajmują się miedzy innemi: Paweł Setnik, Józef Setnik, Hamerlok, Poleta, Jan Garus i Paweł Garus, (ten ostatni pracuje w Kryrach do dziś dnia.

W tej pracy niemal wszystkich działaczy spotykały szykany władzy pruskiej, dochodzenia, procesy, aresztowania i więzienia. — Ciekawe wspomnienie o tych wysiłkach społeczeństwa śląskiego, uważamy za stosowne podać w okresie jubileuszowym T. C. L. na Śląsku, które mogą służyć jako przyczynek do przyszłej monografji pracy oświatowej na Śląsku.

Nowak Józef szewc w Miasteczku pow. Tarnowskie Góry tak niezmordowanie pracował około sprawy ojczystej, że policja niemiecka ochrzciła go przydomkiem „króla polskiego", starając się go jednocześnie unieszkodliwić.

Nowakowi wytoczono 40 skarg i dochodzeń, które dotkliwie dały mu się we znaki w jego pracy zawodowej. Z chwilą odzyskania niepodległości, chcąc uczcić zasłużonego działacza, odszukano wszystkie olbrzymie akta policyjne, tyczące się osoby dzielnego szewca i wręczono mu je uroczyście. — Spraw podobnych można byłoby przytoczyć bez liku. — Choćby sprawę śp. Klozego Florjana z Zabrza, śp. Jana Garusa z Kryr, i wielu, wielu innych.

Jakiemi metodami walczono z bibljotekarstwem na Śląsku, świadczy o tem fakt, wywierania nacisku przez władze na właścicieli i zarządy kopalń, by wydalały z pracy robotników, będących bibljotekarzami, a nawet tych, co wypożyczali książki z bibljotek T. C. L.

Smętna i ciernista jest droga narodowej niewoli ziem zachodnich pod bytym zaborem pruskim. — Wzrastająca fala niemieckiego naporu na najwyższe dobra duchowe umęczonego społeczeństwa, groziła zalaniem zachodnich rubieży dawnej, wspaniałej i wielkiej Rzeczypospolitej.

Mimo to nieustraszeni działacze pracę oświatową i narodową na Śląsku prowadzili nieugięcie i wytrwale. — W r. 1914 było już zorganizowanych 13 powiatów i 159 bibljotek. — Oprócz bibljotekarstwa prowadzono już intensywną pracę wykładową. — W tym czasie szereg oświatowców powiększyło się liczebnie.

Rok 1921 był rokiem zwrotnym w akcji Towarzystwa Czytelni Ludowych na Śląsku. — W roku tym zwołano pierwszy zjazd delegatów T. C. L. do Gliwic, na którym zakreślono szeroki program pracy na Śląsku, dostosowanej do potrzeb chwili ówczesnej i rozpoczęto pracę z pełnym zamachem. — W roku 1923 powołano do życia na Śląsku Radę Okręgową TCL., na której czele stanął dotychczasowy jej prezes Tadeusz Stark, em. prezes Sądu Apelacyjnego. — Już w roku 1922 Sekretarjat na Górny Śląsk przeniesiono z Gliwic do Królewskiej Huty, a kierownictwo tegoż objął Stanisław Wyrobski.

W dniu Złotego Jubileuszu Towarzystwo Czytelni Ludowych, śmiało może pochlubić się pięknymi wyknikami swej półwiekowej pracy an Śląsku. — Sieć bibjotek T. C. L. pokrywa dziś trzy województwa Polski Zachodniej. — Na Śląsku zaś w każdej miejscowości istnieje bibljoteka. Przy większych bibljotekach są również czytelnie dzienników i czasopism, a w ośrodkach, gdzie czytelnictwo rozwija się najbardziej, zaprowadzono w czytelniach radjo, dla uprzyjemnienia czytelnikom chwil przebywania w czytelniach.

Sprawozdanie Towarzystwa Czytelni Ludowych w roku jubileuszowym wykazuje, że na górnośląskiej części Województwa Śląskiego jest 314 bibljotek, obejmujących z górą 120.000 dzieł, z których korzystało w ciągu roku 28.000 czytelników, wypożyczając 415.000 książek. Ponadto czyteln w roku sprawozdawczym było 30, których frekwencja wynosiła dziennie przeciętnie 35 osób. Wykładów w ciągu roku urządzono 1.104, kursów 23 o 1.430 prelekcjach.

Wreszcie największą dumą a zarazem i troską T. C. L. jest budujący się w Katowicach wielki Dom Oświatowy, pierwszy tego rodzaju Dom nietylko na Śląsku, lecz i w całej Polsce, którego monumentalny gmach służyć ma wyłącznie celom kulturalno-oświatowym, i ma być centrala całej pracy oświatowej T. C. L. na Śląsku, promieniująca również na sąsiednie Województwa.

Od roku 1921 akcja oświatowa T. C. L. na Śląsku jest w stałym rozwoju i śmiało rzec można w pełnym rozkwicie. W tak doniosłej chwili jaką jest dla T. C. L. Złoty Jubileusz, życzyć należy tej zasłużonej organizacji, aby w swej pracy nigdy nie ustawała, bo praca to zbożna, ku chwale Ojczyzny prowadzona.

Życzyć należy dalej, aby zawsze, a w roku Złotego Jubileuszu szczególnie, znajdowało T. C. L. zrozumienie i pomoc u wszystkich dobrych Polaków.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W ubiegły czwartek odbyły się rokowania w sprawie zarobków w górnictwie pod przewodnictwem rozjemcy profesora dr. Brahna, który orzekł, iż zarobki dotychczasowe pozostaną bez zmiany do końca stycznia przyszłego roku.

*

W ubiegłym tygodniu odbył się w **Bytomiu** t. zw. dzień policyjny, zorganizowany przez specjalny wydział naukowy przy prezydjum policji w Gliwicach. Obrady i odczyty trwały 4 dni. Udział w nich brali także przedstawiciele policji z Austrji i Węgier, oraz delegacja policji województwa śląskiego. Byli także przedstawiciele rządu polskiego. Otwarcia zjazdu dokonał naczelny prezydent prowincji górnośląskiej dr. Lukaschek, który podniósł zgodną współpracę policji niemieckiej z policją województwa śląskiego.

Z Zabrskiego.

Na szybie „Jerzego" kopalni „Królowej Ludwiki" został zasypany przez obrywający się węgiel górnik Leon Kurek z **Zaborza**. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki. Zanim nadeszła pomoc, Kurek wyzionął ducha.

*

Dwudziestoletni syn mistrza hutniczego Jelity w **Zabrzu** odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Z ostatniej chwili.

Sprawa katastrofy na kop. Hillebrandt przed sądem.

Na dzień 14 i 15 bm. wyznaczona została rozprawa sądowa przeciwko sztygarowi Pakoschowi i tow., oskarżonym w związku z katastrofą na kopalni Hillebrandt w 1922 r. o zaniedbanie obowiązków i niezastosowanie środków dla ochrony życia ludzkiego. Na rozprawę te deleguje Ministerstwo Przemysłu i Handlu swego przedstawiciela. Również i Wyższy Urząd Górniczy będzie reprezentowany na rozprawie przez swego delegata.

Opieka nad głuchoniemymi na Śląsku.

Wojewódzki zakład dla głuchoniemych w Rybniku.

Jedyny w Województwie Śląskiem zakład dla głuchoniemych w Rybniku, założony w roku 1926, rozwinął się już tak dalece, że zaszła potrzeba znacznego jego powiększenia. Ścisłe rejestry wykazują, że posiadamy w naszem województwie około 200 dzieci głuchoniemych potrzebujących szkolenia, a miejsc w zakładzie w Rybniku starcza — jak dotąd — dla 90 dzieci. I tyle też przebywa ich w zakładzie.

Władze wojewódzkie z p. wojewodą dr. Grażyńskim na czele, wczuwając się w potrzeby tych nie z własnej winy nieszczęśliwych istot — zdecydowały się na rozbudowę nowego zakładu w Lublińcu, dokąd zakład rybnicki zostanie przeniesiony; zakład przytem pomyślany jest tak, że głuchoniemi odbywać tam będą pełne szkolenie zawodowe.

Budowa nowego zakładu w Lublińcu ukończona zostanie w roku przyszłym, poczem stary zakład w Rybniku zostanie zlikwidowany.

Nowy zakład w Lublińcu otrzyma takie wyposażenie, że będzie największym i najnowocześniejszym zakładem w Europie.

Dziewięćdziesiąt dzieci głuchoniemych, kształconych obecnie w Rybniku, pobiera naukę w dziewięciu klasach; najstarsze z nich przechodzą obecnie naukę z zakresu 4 klasy szkoły normalnej odpowiednio zmodyfikowanej do stanu umysłowego i kalectwa. Nauki udzielają siły wyspecjalizowane. Prócz normalnej nauki uczy się wychowanków zakładu wstępnie rzemiosła, jak szewstwa, krawiectwa, stolarsta i ślusarstwa.

Dzieci — z wyjątkiem okresu wakacyjnego — pozostają stale w zakładzie. Na miejscu są żywione i odziewane. Opiekę lekarską i dentystyczną mają zapewnioną. Zakład posiada również do swej dyspozycji lampę kwarcową do naświetlań, a poza tem własne kino, służące do celów naukowych i rozrywkowych.

Prócz tego parę razy do roku wychowankowie zakładu występują publicznie na deskach scenicznych, grając role mówione. Ostatnio wystawiono balladę Mickiewicza „Powrót taty" w przeróbce scenicznej. W przygotowaniu są „Jasełka" oraz bajeczka. Przedstawienia w zakładzie cieszą się dużą popularnością. Ze starszemi dziećmi urządzane są parę razy do roku wycieczki krajoznawcze. Ostatnio starsi wychowankowie zakładu, który pozostaje pod kierownictwem dyr. Ziemianowskiego, zwiedzili Wisłę i Cieszyn.

Opłata miesięczna od dziecka, oddanego do zakładu, wynosi 85 złotych. Jednakże większość kosztów utrzymania pokrywa skarb śląski z uwagi na to, że po większej części dzieci oddane do zakładu rekrutują się ze sfer niezamożnych robotników.

Dyrekcja zakładu licząc się poza tem z koniecznością szerzenia również oświaty pozaszkolnej — przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia kursów języka polskiego dla dorosłych głuchoniemych. Kursa powstaną w Katowicach, Król. Hucie i Rybniku.

W Województwie Śląskiem żyje około 1000 głuchoniemych dorosłych, którzy nie mieli możności kształcenia się w języku polskim, co przy dzisiejszym układzie stosunków utrudnia im bytowanie i kontakt z władzami oraz społeczeństwem. Zrzeszeni oni są w ogólnośląskim Związku głuchoniemych, do którego należą trzy związki lokalne z siedzibą w Katowicach, Król. Hucie i Rybniku.

Program radjowy.

Piątek, 10 października 1930.

Katowice, fala 408 m.: 11,40 Przegląd prasy krajowej z Warszawy. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.20 Komunikaty. — 15.50 Odczyt z Krakowa. — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Opowiadanie z Warszawy: „O Księżnie łowickiej". — 17.45 Koncert popularny. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt: „Ze świata przyrody". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty sportowe. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po transmisji komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka taneczna. — 19.10 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.30 Komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 i 12.10 Transmisje z Warszawy. — 15.50 Odczyt „Koronacje królów i królowych polskich". — 16.15 do 20.15 Transmisje z Warszawy. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.00 Słuchowisko dla dzieci. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.00 Muzyka. — 19.15 Rzeczy ciekawe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 13.50, 16.00 i 16.40 Płyty gramofonowe. — 19.00 Muzyka z nowych filmów dźwiękowych. — 20.30 Poemat radjowy „Lot Lindbergha". — 21.40 Orkiestra kameralna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt dla kobiet. — 16.30 Koncert z Lipska. — 17.30 Arje i pieśni. — 19.15 Koncert. — 20.15 Odczyt. 21.10 Kwartet. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 12.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert. — 17.00 Program muzyczny dla młodzieży. — 17.30 Odczyt dla kobiet. — 19.35 Lekki koncert. — 20.30 Odczyt. — 21.00 Wieczór popularny.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Piątek, dnia 10 bm. „Palestrant" (premjera) 19.30.

Sobota, dnia 11 bm. „Opowieść Hoffmanna" 15.30 dla szkół.

Sobota dnia 11 bm. „Dar poranka" o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 12 b. m. „Skalmierzanki" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 12 b. m. „Palestrant" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 10 b. m. „Wicek i Wacek", Zabrze. o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.